Nr 532. Kraków, Piątek 19 Listopada 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników L. OLSZEWSKIEGO, ulica Różańskiego 2 i w BIURZE PLORNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Boncasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kratschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Neuzeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamb. Monachium Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pogorszenie sytuacyi.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Wiedeń, 19 listopada.

Także przez cały dzień wczorajszy toczyły się rokowania przywódców Koła polskiego z przywódcami niemieckimi i słowiańskimi. Narady te trwały do późnego wieczora, Komunikaty oficyalne, wydane o tych naradach ze strony niemieckiej, zaznaczają, że Niemcy obstają przy swem dawnem stanowisku i sprzeciwiają się rekonstrukcyi gabinetu. Unia słowiańska dopiero dziś poweźmie oficyalną uchwałę co do swego stanowiska wobec propozycyj Koła polskiego.

Posłowie Pacak i Sustersicz ze względu na doniesienie „N. Fr. Presse“, iż do rąk prezydyum Koła polskiego nadeszło wczoraj pismo, podpisane przez pojedynczych członków Unii słowiańskiej, między innymi przez nich, oświadczyli za pośrednictwem „Slav. Corresp.“, że ani listu takiego nie podpisali, ani nie przesłali prezydyum Koła polskiego dokumentu, któryby zawierał propozycye. Mimo to „N. Fr. Presse“ podtrzymuje swoją informacyę co do żądań Unii, postawionych wobec Koła polskiego, dodaje tylko, że żądania postawiono w formie nieobowiązującej. O ile jednak słychać, Unia słowiańska gotowa jest przyjąć ostatnie propozycye Koła polskiego, które — według informacyj dzienników czeskich — polegały pierwotnie na tem, aby Unia słowiańska dopuściła do uchwalenia prowizoryum budżetowego w zamian za przyrzeczenie rekonstrukcyi gabinetu. Później jednak dr Głąbiński zmodyfikował te propozycye w tym kierunku, że Unia słowiańska dopuści tylko do I czytania prowizoryum budżetowego, między pierwszem zaś a drugiem czytaniem miałaby nastąpić częściowa rekonstrukcya gabinetu i Koło polskie w publicznej ennucyacyi przez usta dra Głąbińskiego oświadczyłoby, że obecna sytuacya rządu i parlamentu nie da się dłużej utrzymać i że Koło polskie domaga się rekonstrukcyi gabinetu.

Te propozycye — jak donoszą „Narodni Listy“ — były już onegdaj omawiano w Unii, która dziś ma dać oficyalną odpowiedź. O ile słychać Unia słowiańska chce te propozycye przyjąć.

Niemcy stanowczo te propozycye odrzucają i uważają je za nie nadające się nawet do dyskusyi. Niemcy są wogóle przeciwni wszelkim zmianom w gabinecie. Wobec tego dziś już uważać można akcyę pośredniczącą za rozbitą i jest wątpliwem, czy Izba posłów będzie jeszcze zwołana na jedno posiedzenie. Z. strony czeskiej twierdzą jednak, że następne posiedzenie Izby posłów odbędzie się we wtorek. Informacya ta jednak nie znalazła dotąd potwierdzenia.

Wśród posłów czeskich panuje niezadowolenie z powodu wczorajszej mowy br. Bienertha w Izbie panów; mowa ta zaostrzyła sytuacyę.

Akcya Koła polskiego.

Wiedeń. Według wydanego komunikatu, wczoraj wieczorem prezydyum Koła polskiego miało podać do wiadomości Unii słowiańskiej uchwały niemieckiego komitetu wykonawczego i na tej podstawie toczyć się miała naturalnie dalsza dyskusya. Ponieważ jednak uchwały niemieckiego komitetu wykonawczego nie otrzymało prezydyum Koła polskiego do wieczora, nie mogła się odbyć żadna merytoryczna dyskusya; tylko kilku obecnych w Izbie kierujących członków Unii słowiańskiej zjawiło się w lokalu Koła polskiego i przeprowadziło nieobowiązującą dyskusyę z obecnymi członkami parlamentarnej komisyi Koła polskiego nad sytuacyą, przyczem ani wniosków nie stawiano, ani uchwał nie powzięto.

Wiedeń. Według komunikatu „Deutschnationale Korrespondenz“, na zaproszenie prezesa Koła polskiego odbyła się konferencya prezydyum niemieckich stronnictw wolnomyślnych z prezydyum Koła polskiego. Dr Głąbiński przedłożył posłom rozmaite propozycye. Propozycye te przyjęto do wiadomości. Niemiecko-wolnomyślni posłowie obstawali naturalnie na zajmowanem dotąd stanowisku i porozumieniu się z chrześcijańsko społecznem stronnictwem co do wspólnego postępowania.

Wiedeń. Wczoraj po południu, jak donosi „Deutschnationale Korrespondenz“, odbyła się konferencya między prezydyum chrześcijańsko-społecznego stronnictwa a niemieckim komitetem wykonawczym, pod przewodnictwem dra Sylwestra, na której poddano dyskusyi przedłożone przez prezydyum Koła polskiego propozycye. Na konferencyi tej ze wszystkich stron dano wyraz przekonaniu, że należy obstawać przy dotychczasowem zasadniczem stanowisku. Obrady, których nie ukończono, prowadzone będą dzisiaj w dalszym ciągu.

Komunikat klubu ruskiego.

Wiedeń. Jedna z korespondencyi parlamentarnych ogłosza komunikat klubu ruskiego, który obradował wczoraj nad parlamentarną sytuacyą pod przewodnictwem pos. Konstantego Lewickiego. W dyskusyi jednogłośnie stwierdzono, że trwanie obecnego systemu rządowego równa się szkodzie narodowej większości ludów tego państwa. Rozwiązanie przesilenia parlamentarnego jest więc niemożliwem, dopóki system ten trwa. Szczególniej użalano się, że rząd nie uczynił niczego dla rozwiązania kwestyi ruskiej w Galicyi, wobec czego Rusini nawet w Sejmie musieli chwycić się konieczności obstrukcyi. Omawiano następnie taktykę, jaką klub ruski ma zachować wobec stronnictw większości parlamentu i wobec rządu.

Izba panów.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 19 listopada.

Izba panów załatwiła wczoraj bez dyskusyi szereg projektów ustaw, między innemi ustawę w sprawie uznania permanencyi komisyi Izby posłów dla ubezpieczenia społecznego.

Oświadczenie prezydenta ministrów.

W dyskusyi tej zabrał głos prezydent ministrów br. Bienerth, który w swojej mowie szczegółowo omawiał wewnętrzne polityczne kwestye, podnosząc, że przeciw obecnemu systemowi toczy się zawięta walka. Przy ocenie tego systemu w pierwszej linii wchodzą w rachubę kierujące zasady rządu, które polegają na tem, że rząd zdecydowanym jest przestrzegać w pełni zupełnej bezstronności i rzeczowości administracyi państwowej, chroniąc ją przed wpływem narodowych stronnictw i prowadząc ją ściśle objektywnie na czysto rzeczowej podstawie w interesie dobra publicznego. (Potakiwania). Sprawowanie władzy przez mężów zaufania parlamentarnej większości byłoby z pewnością bardzo pożądanem. Koniecznem założeniem ku temu, aby owocne współdziałanie zastępców stronnictw w rządzie było możliwem, jest omówienie rzeczowej podstawy. Miarodajne dla rządu same przez się zrozumiałe zasady nie mogą bezwarunkowo dawać powodu do rozlicznych nieprzyjaźni wobec rządu.

O ile ta walka zwraca się przeciw osobom obecnego rządu, to ani prezydent ministrów, ani jego koledzy nie trzymają się urzędu. Nasze osoby, mówił minister, z pewnością nie tworzyłyby zapory przywróceniu ładu i gdybyśmy mieli pewność, że jeżeli tylko ustąpimy, wszystko powróci do normalnego stanu, to nie stawałbym dzisiaj tu w Izbie. Jednakże nie skutkiem kwestyi osobistej, ale skutkiem następstwa historycznych procesów cierpi państwo i parlament, gdyż przyszły gabinet musiałby także próbować szukania ugody między zwalczającymi się nawzajem narodami. Także stałość administracyi tak wielce pożądana cierpi skutkiem ciągłych zmian osobistych na kierujących posadach.

Z szeregu zarzutów, podniesionych w ostatnim czasie, a mianowicie zarzutów co do rzekomego antisłowiańskiego usposobienia i wykonywania administracyi wyjmuje mowca dwa oskarżenia, mianowicie: rzekome uprzywilejowanie niemieckich żywiołów przy krajowych i państwowych urzędach i zakładach w Czechach i na Morawach, oraz rzekome ukrócenie praw narodu czeskiego pod względem języka. Co do pierwszego zarzutu, oświadcza prezydent ministrów, że nie zna żadnych specyalnych krajowych kategoryj urzędników, lecz tylko c. k. austryackich urzędników państwowych, dla których wyłączną miarą urzędowania jest zaprzysiężony obowiązek. — Co do ich użycia, miarodajnemi są wyłączne ich zdolności służbowe i ich użyteczność. Prezydent ministrów wskazuje na trudności, wynikające z gospodarczego, społecznego i narodowego wrzenia, jakoteż trudności, wyłaniające się ze zmniejszonej znajomości obu języków krajowych w stosunku urzędników obu narodowości w Czechach i na Morawach i oświadcza, że nie jest sprawiedliwem czynienie rządowi zarzutu ze stosunków, wynikłych z historycznego rozwoju.

Tak samo bezpodstawnym jest drugi zarzut, gdyż propozycye, uczynione przez rząd, które mogą uledz zmianie, mają stanowić podstawę obrad. Normują one dla obu stron równe prawa, a nawet ustawowe ustalenie wewnętrznego czeskiego języka urzędowania, przez co pragnienie serca czeskiego narodu będzie urzeczywistnionem. Ta propozycya nie może być interpretowaną w żaden sposób jako objaw nieprzyjaznego usposobienia wobec tego narodu.

Oprócz nieprzyjaźni dla Słowian zarzuca się także rządowi nieprzyjaźń wobec parlamentaryzmu, jakoby rząd planowo pracował nad wyłączeniem Izby posłów. Gdyby to faktycznie miało miejsce, to rząd mógłby z całem wewnętrznem zadowoleniem przyglądać się, jak stronnictwa parlamentarne same się osłabiają.

Zawsze i wszędzie przy współdziałaniu usiłowań pojedyńczych wielkich stronnictw ponawiane bywają próby usunięcia przeszkód, które stoją na drodze owocodajnej pracy drugiej Izby tej Rady państwa. Z pewnością — rzekł mowca — Izba nie będzie odemnie żądała, abym już teraz mówił o treści tych pertraktacyi. — Rząd w granicach możliwych dla swego działania występował zawsze za uruchomieniem parlamentu, a czynił to, ponieważ niewzruszenie żywi nadzieję, że parlament sam się opamięta i powróci do wypełniania swoich wielkich zadań. Zwrot ten jednakże wymaga założenia, że stronnictwa zrezygnują ze stosowania przysługującej im broni obstrukcyi, dla dobra parlamentu, w którego istnieniu wszyscy równomiernie są interesowani. Stronnictwa muszą porzucić stosowanie wstrzymywania życia konstytucyjnego jako środka walki; ta rezygnacya jednakże z obstrukcyi może tylko wtenczas nastąpić, jeżeli wszystkie narodowe stronnictwa coś ze swoich żądań pozytywnej i negatywnej natury opuszczą, muszą zawierać kompromisy i je dotrzymywać.

Przy wszystkich pośredniczących akcyach kompromis narodowy może być wyłącznie dziełem stronnictw, a dopiero w ostatniej linii dziełem rządu. Projekty ustaw, jakie przedłożono Radzie państwa, otwierają pole do bogatej, owocnej pracy. Gospodarcza pomyślność i praca dla ogółu, albo też dalsze trwanie stanu wojennego i podkopywanie powagi parlamentaryzmu, są to dwie możliwe alternatywy. Uważałbym za wielkie nieszczęście dla państwa, gdyby wybrani zastępcy ludów poszli drugą drogą, przez co uczyniliby się także zbytecznymi dla ludów, gdyż jest dawnem historycznem doświadczeniem, że czynnik polityczny, który sam się wyłącza z zakresu życia publicznego, naraża się na stratę swego wpływu. Powiedzieć to jeszcze raz otwarcie i z całym naciskiem, uważałem za mój obowiązek.

Termin następnego posiedzenia Izby panów podany będzie w drodze pisemnej.

Telegramy

z dnia 19 listopada.

Paryż. Björnson jest umierający.

Belgrad. Z urzędowego źródła donoszą, że nic tu nie wiadomo o rzekomem utworzeniu wszechsłowiańskiego biura w Belgradzie.

Austryacka renta koronowa.

Wiedeń. Grupa bankowa, która objęła w r. 1908 emisyę 150 milionów austryackiej renty koronowej, ogłasza dziś, że renta prawie zupełnie jest wysprzedana. Trzeba było na to $1^1/_2$ roku. Kurs emisyjny wynosił $96^1/_4$, dzisiejszy kurs renty jest niższy i wynosi około 95, tak, że grupa bankowa na tej emisyi straciła.

Wekerle w Wiedniu.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Prezydent węgierskich ministrów dr Wekerle przybył do Wiednia wczoraj o godz. 12 w południe, a o godz. 2 po południu zjawił się w zamku i był przyjęty przez cesarza na prywatnej audyencyi. Audyencya trwała prawie pół godziny. Prezydent ministrów zdał cesarzowi sprawozdanie o konferencyach, jakie od czasu ostatniej audyencyi prowadził w Budapeszcie, oraz referował o kwestyach stojących w związku z przesileniem. Wskutek dyspozycyi cesarza, w pierwszych dniach następnego tygodnia odbędzie się w Wiedniu węgierska Rada ministeryalna pod przewodnictwem cesarza. W Radzie tej wezmą udział wszyscy członkowie gabinetu węgierskiego.

Po audyencyi powrócił dr Wekerle do pałacu węgierskiego ministerstwa, a o godz. 4·40 po poł. odjechał z powrotem do Budapesztu.

Traktaty austro-niemieckie.

Wiedeń. Ukończono rozpoczęte d. 20 październik a w Wiedniu, a następnie dalej prowadzone w Budapeszcie komisyjne obrady, celem załatwienia rozmaitych interpretacyj i sposobu wykonywania pojedynczych postanowień traktatu handlowego między Austro-Węgrami a państwem niemieckiem, dalej ugody o zarazach bydlęcych, traktatu o taryfie celnej obu państw Austro-Węgier i niemieckiej taryfy cłowej, niemieckiej ustawy o winie, niemieckiej ordynacyi cłowej o jęczmieniu, jak niemniej celem załatwienia pojedynczych życzeń i różnic zdań. Podpisanie spisanych o tem protokołów nastąpiło wczoraj po południu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Wilhelm II we Włoszech.

Rzym. Tutejsze dzienniki donoszą, że cesarz Wilhelm przybędzie wkrótce do Rzymu w odwiedziny do króla Wiktora Emanuela i prawdopodobnie odwiedzi także papieża.

Z Bułgaryi.

Sofia. W sobraniu wygłosił minister spraw zagranicznych exposé o polityce zagranicznej, odpierając z całą energią twierdzenia opozycyi, jakoby stosunki do Rosyi pozbawione były serdeczności. Stosunki do Serbii są również serdeczne. Utrzymanie konstytucyjnego rządu w Turcyi leży w interesie Bułgaryi.

Kwestya budżetowa w Anglii.

Londyn. Izba lordów rozpocznie w poniedziałek drugie czytanie budżetu. Z 615 członków Izby lordów tylko 101 należy do partyi liberalnej, a z nich zaledwie 90 głosować będzie za budżetem, tak, że przyjęcie wniosku Landsdowna w Izbie lordów nie ulega wątpliwości.

Papież o Francyi.

Rzym. Papież przyjął wczoraj grupę francuskich pielgrzymów, prowadzoną przez kardynała Vanutellego, który przedstawił pielgrzymkę papieżowi. W odpowiedzi na przemówienie kardynała Vanutellego, papież oświadczył, że mimo wszystkich prześladowań, wiara we Francyi nie została pokonaną. Nieprzyjaciele połączyli się przeciwko Bogu i chcą chrześcijaństwo a nawet pojęcie chrześcijaństwa usunąć przez to, że ugruntowaną dogmatycznie moralną powagę Kościoła zastąpić chcą przez absolutną nieustawową zwierzchność państwa, jako sędziego rozjemczego w sprawach religijnych. Te zamiary popierane są przez nieprzejednaną walkę, jaką podjęto przeciwko biskupom, których oskarża się, że oddani są wiernie Stolicy świętej; biskupi jednakże, którzy są świadkami gwałtownych szkód, zadawanych duszom przez świeckie szkoły przy pomocy bezbożnych niemoralnych książek, jedynie podnieśli okrzyk zgrozy. Podczas gdy każdy obywatel francuski ma prawo znaleść posłuch, ostrzegawcze słowa, głoszone przez biskupów, są przedmiotem nieprzyjaźni i nienawiści, Nie tylko zabiera się biskupom prawo pouczania wiernych o ich obowiązkach, ale posunięto się to tak daleko, że podjudza się tych, którzy biskupów ciągną przed sądy. — Jednakże ten nielojalny pościg ani papieża ani biskupów nie zachwieje w ich stateczności i odwadze. Bóg pomści się na naszych nieprzyjaciołach za nasze łzy“.

W końcu udzielił papież pielgrzymom błogosławieństwa.

Echa stracenia Ferrera.

Rzym. Izba deputowanych podjęła prace. — Dep. Barzilai wspomniał o straceniu Ferrera i dał wyraz radości, że włoska dusza narodowa okazała zrozumienie i wyraziła ze szlachetnym protestem współczucie dla ofiary idei. Dep. Bartini imieniem socyalnych demokratów przyłączył się do słów pos. Barzilaia.

Podróże króla Manuela.

Londyn. W Gildhall odbył się wczoraj wieczór bankiet na cześć króla Manuela portugalskiego. Król w toaście podniósł, że polityczny sojusz między obu państwami nie może już się bardziej rozwinąć, natomiast pod względem handlowym dla obu krajów jest jeszcze wiele do zrobienia.

Nowy gen.-gubernator finlandzki.

Petersburg. Oprócz generała Kleigelsa wymieniają jako przyszłego generał-gubernatora Finlandyi generała Meller-Zakomelskiego i komendanta pałacowego Dediulina.

Katastrofa kolejowa.

(*Telefonem.*)

Lwów, 19 listopada.

Z Turki nadchodzą dalsze szczegóły o katastrofie, wywołanej zderzeniem drezyny z pociągiem towarowym na linii kolejowej między Siankami a Sokolikami (Zob. wczorajsze wydanie. Przyp. red.). Ofiarą katastrofy padł inż. Graubard, który przeniesiony do Turki, zmarł wkrótce z ran. Baumistrz Paziuk, który z Graubardem siedział na przedniem siedzeniu drezyny, doznał złamania nogi i ciężkich pokaleczeń. — Drugi baumistrz Bajer, siedzący na tylnej ławce drezyny, doznał tylko silnych potłuczeń i zdarcia skóry.

Pociąg towarowy, z którym nastąpiło zderzenie drezyny, prowadził maszynista Bajkiewicz, a towarzyszył mu urzędnik ruchu z Sokolik, Rubel. Maszyna nie ciągnęła wagonów w liczbie 5, lecz pchała je. Personal tego pociąg spostrzegł drezynę dopiero w odległości 25 kroków, gdyż łuk toru kolejowego nie dozwalał na wcześniejsze dostrzeżenie jej. Drezyna pędziła z ogromną szybkością, gdyż tor był w tem miejscu spadzisty. O zatrzymaniu pociągu nie mogło być mowy, zderzenie bowiem nastąpiło tuż po dostrzeżeniu drezyny.

Inżynier Graubard, dostrzegłszy niebezpieczeństwo, usiłował zeskoczyć z drezyny, lecz pochwyciły go zderzaki i odrzuciły gwałtownie na drezynę.

Urzędnik Rubel wraz ze służbą kolejową pospieszył rannym z pierwszym ratunkiem.

Graubard, odzyskawszy na chwilę przytomność, zaczął Rublowi dyktować testament. Przy słowach „moje dzieci“ stracił ponownie przytomność. Wraz z innymi rannymi przewieziono go do Turki, gdzie zmarł po kilku godzinach.

Jak się okazało, Graubard dla jazdy drezyną nie wziął przepustki od urzędnika ruchu przed swoim wyjazdem.

Zwłoki Graubarda będą na życzenie rodziny przewiezione do Krakowa, gdzie nastąpi pogrzeb.

Baumistrz Paziuk, który doznał złamania nogi, pozostaje w szpitalu w Turce.

Ofiarą katastrofy padł także robotnik torowy Wiadrowski, który jechał drezyną. Zmarł on w kilka minut po zderzeniu. Osierocił żonę i czworo nieletnich dzieci. Robotnicy torowi, którzy jechali drezyną: Jan Czernichowski, Stefan Biegas i Michał Semeński, doznali tylko lekkich obrażeń i po opatrzeniu przez lekarzy kolejowych odeszli do dalszej służby.

„Kuryer lwowski“ podaje, że podczas ratowania rannych uderzyło zachowanie się robotników pobliskiej fabryki Rubinsteina. Mianowicie gdy personal kolejowy zwrócił się do nich o pomoc w ratowaniu, robotnicy odpowiedzieli, że będą pomagać, jeśli otrzymają za to zapłatę 10 koron.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piąttek 19 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Elżbiety wd. i Poncyana p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 02, zachód o godz. 3 m. 50; długość dnia godzin 8 min. 48.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Ziemia“.

Teatr ludowy: „Dom waryatów“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: O g. 7 wieczór doc. dr Kazimierz Nitsch: „O mowie ludu polskiego“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej o godz. 6 wieczorem prof. Józef Wiśniowski: „Życie i liryka Słowackiego“.

Kurs gospodarstwa domowego w szkole im. Kochanowskiego (Loretańska 16) od 4—6 st. insp. dr Leonard Bier: „Skład środków spożywczych“; od 6—7 doc. dr Jan Latkowski: „Fizyologia żywienia“.

Otwarcie wystawy grona artystów polskich w gmachu Tow. przyjaciół sztuk pięknych.

Odczyt w Tow. technicznem o godz. pół do 8 wieczór dra Bolesława Drobnera p. t. „Przemysł szklarski“.

Walne zgromadzenie krakowskiego Koła karpackiego Tow. narciarzy o godz. 5 po południu w sali uniwersytetu ludowego.

Pierwszy wieczór projekcyjny w Tow. fotografów-amatorów (Karmelicka 15), o godz. 6 wieczór.

Wystawa pamiątek po Słowackim w gmachu Tow. Przyjaciół sztuk pięknych.

Teatr miejski we Lwowie: „Szczęście Frania“.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie odbędzie plenarne posiedzenie dnia 23 b. m., o godz. 4 po południu, w sali obrad Izby. Na porządku dziennym: sprawozdanie prezydyum z czynności Izby za czas od ostatniego posiedzenia; sprawozdanie z czynności biura za ten sam okres; wybór cenzorów działu wekslowego dla filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie, Jaśle, Rzeszowie i Tarnowie; propozycya na siedmiu sędziów obywatelskich ze stanu handlowego dla sądu krajowego jako handlowego w Krakowie; propozycya na jednego sędziego obywatelskiego ze stanu handlowego dla sądu obwodowego jako handlowego w Jaśle; sprawozdanie o sprawie budowy nowego dworca towarowego w Krakowie, tudzież o zniesieniu kolei cyrkumwalacyjnej; sprawozdanie komisyi kolejowej o wnioskach, przygotowanych przez delegatów Izby na najbliższą sesyę państwowej Rady kolejowej; sprawozdanie o sprawie budowy dróg wodnych pod Krakowem; kwestya doręczania poczty listowej w Krakowie; sprawozdanie komisyi połączonych sekcyj w sprawie oznaczenia kosztów oszacowania objektów fabrycznych przy pożyczkach bankowych na cele przemysłowe, utworzenia w Krakowie filii powszechnego zakładu pensyjnego dla ubezpieczenia urzędników prywatnych i uregulowania notowania cen targowych na ziemiopłody w Krakowie, wreszcie pisma nadeszłe do Izby, wnioski i interpelacye.

Koncert Jakóba Thibaud. Na drugi dzień po Kubeliku produkuje się francuski artysta o świeżej jeszcze sławie, a jednak sala nie „świeci pustkami“ i oklaski brzmią może mniej hałaśliwie, ale jakoś serdeczniej, z wyrazem przekonania głębokiego. — Kubelik olśniewa niezwykłą sprawnością techniczną, idealną łatwością, z jaką pokonywa trudności wirtuozowskie, zdumiewa i imponuje tym, co mają za ideał artystę, przemienionego w niezawodnie funkcyonującą maszynę; program produkcyi ich mniej obchodzi, stopień wzruszeń nawet niepotrzebny, natomiast główny interes budzi pytanie, czy taka a taka trudna figura skrzypcowa w tak szybkiem tempie może być czysto zagrana i czy podwójne flageolety mogą być choć raz nieskazitelne?

Thibaud działa inaczej: jego gra (zresztą technicznie doskonała) porywa ekspresyą tonu bardzo wymownego, oddającego wszelkie nastroje muzyczne z subtelnością duszy niezwykle wrażliwej, z czułością żywej istoty, której nerwy pulsują żywo za najlżejszem drgnieniem, poprostu z niezwykle bogatą ekspresyą. Czy to będzie szlachetna sonata Haydna, czy sentymentalny koncert Mendelssohna, czy charakterystyczne z cygańska po francusku Rondo capriccioso Saint Saënsa, zawsze płynie z pod smyczka piękny, soczysty ton artysty o bujnym temperamencie, o wysokiej kulturze muzycznej i o smaku, na którego określenie braknie słów... wszechświatowej reklamie. — Dobór pięciu starowłoskich utworów i ich wykonanie stanowiło najszczytniejszą ozdobę tej niecodziennej produkcyi.

W koncercie współdziałała śpiewaczka p. Marya Langie-Wysocka. Wczoraj — jak zawsze zresztą — oklaskiwało się wybitną muzykalność i kulturę wokalną sympatycznej artystki, która, dzięki dobrej metodzie, umie każdej pieśni, czy aryi nadać zaokrąglenie artystyczne, choćby i ponad wrodzone warunki głosowe.

Akompaniowała bardzo wprawnie p. St. Meyerowa.

B. W.

Drugi występ Jakóba Thibaud. Dyrekcya koncertów, korzystając z okoliczności, że p. Thibaud ma kilka dni wolnych przed wyjazdem do Rosyi, zaprosiła znakomitego i tak już popularnego w Krakowie artystę na drugi występ, który dojdzie do skutku w najbliższą niedzielę. Będzie to wieczór sonat, w którym partyę fortepianową objął prof. Lalewicz, jak wiadomo, pierwszorzędny ansamblista. Na początek pójdzie sonata Mozarta B-dur. — Thibaud ma oddawna w całym świecie taką opinię jako wykonawca Mozarta, że gdy przed trzema laty podczas uroczystości jubileuszowych w Salzburgu szło o wykonanie koncertu i sonaty, komitet z pominięciem wszystkich innych skrzypków, tego jednego artystę zaprosił do współudziału. Program obejmuje dalej sonatę Schumanna Op. 105 i Beethovena Kreutzerowską.

Z Tow. „Sztuka“. Wobec wczorajszego pisma dyrekcyi Tow. Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, otrzymujemy od wydziału Tow. „Sztuka“ następujące wyjaśnienie: Wydział Tow. „Sztuka“ zajął się artystycznym urządzeniem wystaw zbiorowych prac członków pp. Ksawerego Dunikowskiego, Wojciecha Weissa i Jana Szczepkowskiego, którzy uzyskali dla swych prac pomieszczenie w trzech salach gmachu Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. Tow. Przyjaciół sztuk pięknych zajęło

się stroną finansową i administracyjną tychże wystaw.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie krakowskiego koła Towarzystwa odbędzie się w sobotę 20 b. m. o g. 6 w. w sali uniw. Jag. a w razie braku kompletu pół godziny później. Na porządku obrad: Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, referat prof. Trybowskiego, w sprawie suplentów, wnioski i interpelacye.

Staraniem Koła pań T. S. L. w Krakowie odprawione będzie w sobotę d. 20 b. m. o godz. 10 przed poł. w kościele św. Mikołaja nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. A. Klemensiewiczowej, jako w pierwszą rocznicę zgonu. W niedzielę 21 b. m. odbędzie się o godz. 2½ po poł. na Grzegórzkach w ochronce im. A. Klemensiewiczowej uroczysty popis dziatwy uczęszczającej do tejże ochronki.

Zabawa „Cracovii" zapowiada się doskonale. Dzięki ofiarności kupiectwa krakowskiego, bufet będzie obficie zaopatrzony, a ceny będą nader niskie. Komitet przygotowuje gustowne kotyliony, które każda tancerka otrzyma przy wstępie. Kwiaty we własnym zarządzie sprzedawane będą po cenie kosztu. Muzyka 56 pułku piechoty. Dochód z zabawy przeznaczony na własne boisko sportowe. Adres komitetu: Michał Leny, ul. Filipa 10, II p. Komitet urzęduje również stale w lokalu Klubu pocztowego od godz. 4—5 po południu, gdzie zgłaszać się można po zaproszenia.

„Związek akademicki" w Krakowie odbędzie doroczne walne zgromadzenie jutro o godz. 6½ w lokalu własnym w pałacu Spiskim w Rynku głównym. Na porządku dziennym oprócz sprawozdania ustępującego zarządu, oraz wyboru nowego wydziału, znajduje się także sprawa zmiany nazwy Towarzystwa.

Wieczór inauguracyjny Czytelni akademickiej im. A. Mickiewicza, zapowiedziany na sobotę 20 b. m., z powodów od komitetu zabawowego niezależnych, został odroczony do dni najbliższych.

Piekarnia postępowa. Wczoraj w południe odbyło się otwarcie i poświęcenie nowej piekarni, urządzonej na wielką skalę, przez p. Bol. Broszkiewicza, przy ul. Szlak l. 43 w Krakowie. W otwarciu tego nowego zakładu przemysłowego wzięli udział reprezentanci gminy: I wiceprezydent miasta dr. Szarski, naczelnik wydziału przemysłowego radca mag. Buczkowski i naczelnik wydziału aprowizacyjnego radca mag. Sawiński, inspektor budownictwa Romanowski, prezes Izby rękodzielniczej r. m. Kosobucki, wielu przemysłowców i rękodzielników, oraz grono zaproszonych gości. Po poświęceniu zakładu dokonanem przez ks. kanonika Kunowskiego, proboszcza parafii św. Floryana i po przemowie tego kapłana, który winszował właścicielowi założenia tak nowożytnie urządzonej pracowni, zebrani goście zwiedzili piekarnię, która pod każdym względem odpowiada wymaganiom hygieny i potrzebom konsumentów. Nowa piekarnia mieści się w specyalnie na ten cel budowanym budynku w podwórzu kamienicy l. 43 przy ulicy Szlak. Oprócz jednej wielkiej sali, gdzie odbywa się pieczenie ciasta, zakład posiada wielkie chłodnie, osobną ubieralnię i łazienkę dla pracowników, oraz te wszystkie urządzenia, które wskazane są w takiej pracowni. Ściany wszystkich sal wykładane są porcelaną czeską, maszyny do mięszania ciasta posiada zakład z fabryki E. J. Hellera z Libercu, piece są parowe systemu Wernera Pfleiderera, wszystkie sale są oświetlone i wentylowane elektrycznie. Piekarnia p. Broszkiewicza założy w mieście liczne filie.

Po obejrzeniu urządzenia piekarni pp. Broszkiewiczowie podejmowali zebranych przyjęciem, podczas którego wzniesiono toasty na pomyślność i rozwój nowego zakładu.

Stróże kamieniczni urządzają w niedzielę d. 21 b. m. o godz. 3 po południu publiczne zgromadzenie w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza.— Na porządku dziennym zebrania znajdują się różne sprawy zawodowe.

Z ruchu ludności. Sprawozdanie tygodniowo od 31 października do 6 b. m. wydane staraniem miejskiego urzędu zdrowia, wykazuje, że Kraków liczył w tym tygodniu 109.102 mieszkańców. Małżeństw zawarto 34, urodzin było 49 i tyleż zgonów, chłopców urodziło się 30, dziewcząt 19. — Mężczyzn umarło 31, kobiet 18. Najwięcej osób umarło na gruźlicę, bo 13, na nowotwory 4, na choroby sercowe 6. Śmierci z przyczyn naturalnych było 13, a śmierci przypadkowej jeden wypadek.

Strajk uczniów Akademi i sztuk pięknych trwa w dalszym ciągu i jak sądzić można z usposobienia młodzieży, nie rychło się zakończy. Postulaty młodzieży z stały zignorowane przez dyrekcye zakładu, co wywołać musiało nowy ferment wśród strajkujących.

Komitet strajkowy ogłosił wczoraj następujący komunikat:

„Dnia 18 b. m. Dyrekcya Akademii Sztuk pięknych w Krakowie oznajmiła komitetowi strajkowemu, że w porozumienin z ministerstwem oświaty odrzuca wszystkie żądania uczniów Akademii, zaznaczając jednocześnie, że w razie dalszego kontynuowania strajku, użyte będą wszelkie środki represyjne.

Komitet strajkowy przychodzi do przekonania, że pośrednictwo Dyrekcyi nie tylko nie dało żadnych sympatycznych objawów dla żądań uczniów, ale wręcz daje się zauważyć brak jakiejkolwiek życzliwej dla uczniów akcyi.

Uznanie naszych żądań za słuszne pozostaje zatem czczym frazesem, mającym obałamucić mniej świadomych kolegów. Oświadczamy więc, że za wszelkie dalsze skutki strajku odpowiedzialną staje się Dyrekcya Akademii.

Strajk trwać będzie wobec tego dalej".

Komitet strajkowy postanowił zwrócić się obecnie z szczegółowem przedstawieniem braków krakowskiej Akademii sztuk pięknych, nie pozwalających na normalne studya uczniów Akademii, do posłów krakowskich i prezesa Koła polskiego Głąbińskiego, z prośbą o interwencyę u czynników miarodajnych. Obecnie zajmuje się komitet wydaniem drukowanego memoryału o potrzebach Akademii. Memoryał ten wyśle komitet strajkowy posłom, oraz do ministerstwa oświaty.

W poniedziałek strajkujący uczniowie rozpoczną swoją pracę w sali prywatnie wynajętej na ten cel przez komitet strajkowy.

Charakterystycznem jest stanowisko dyrekcyi akademii sztuk pięknych wobec tego strajku młodzieży. Zamiast poczynienia stanowczych kroków celem usunięcia rażących braków w zakładzie, dyrekcya młodzieży upominającej się o lepsze sytuowanie tej jedynej polskiej akademii. grozi represyami. Sprawą naszej akademii sztuk pięknych, doznającej od rządu nadzwyczaj marnej opieki w porównaniu z akademiami sztuk pięknych w Pradze i w Wiedniu, zajmą się niewątpliwie powołane do tego czynniki, zapewniając stały rozwój tej szkole, mającej doniosłe znaczenie w rozwoju naszej kultury narodowej.

Wywoływacz przed Spiskim pałaczem. Zarząd Kinetonu w pałacu Spiskim przybrał jakiegoś wyrostka w liberyę wcale sutą i polecił mu „wywoływanie" reklam dla przedstawień. W poczuciu doniosłości swej misyi, ów Jędrek czy Jasiek z Krowodrzy, uznał, że nie można przemawiać do „Szanownej publiczności" zwykłym językiem, więc dla parady akcentuje słowa z węgierska na czwartej, a gdzie to z powodu krótkości słowa niemożliwe, bogdaj na trzeciej zgłosce z końca. Więc woła: „P r z e dostatnie p r z e d stawienie, bardzo k o miczne", akcentując „przed" i „ko" i t. p. Towarzysze i znajomi p. wywołacza, bardzo sympatyczni andrusi, z widocznej zawiści przeszkadzają mu w spełnianiu szczytnej misyi, dzięki czemu wypada on czasem z roli i puszcza się w pogoń za nimi, rozbijając tłumnie przechodzącą publiczność. Składa się to wszystko na całość, mogącą być niesłychanie zabawną, gdyby się działo n. p. na błoniach przed budą, albo przynajmniej na wylocie Dietlowskiej ulicy. Ale przed historycznym pałacem Spiskim, na Rynku krakowskim, jest widokiem gorszącem raz dla tego, że takie wywoływanie wogóle się odbywa, powtóre że taką niefortunną ma formę.

Z sali sądowej. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przed przysięgłymi przeciw Izraelowi Mendlowi Königsbuchowi z Brzeska i przeciw włościaninowi z Jodłówki Franciszkowi Cebuli, oskarżonym o zbrodnię oszustwa, po przemowach prokuratora oraz obrońców, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Oszustwo. Onegdaj do dyżurnych krakowskiego pogotowia ratunkowego zgłosił się p. D., Krakowianin, z zapytaniem, czy z wiedzą Towarzystwa zbierane są obecnie w naszem mieście składki na kalendarz Pogotowia ratunkowego. Mianowicie przed kilku dniami zgłosił się do p. D. jakiś nieznajomy mężczyzna, który na podstawie legitymacyi, upoważniającej do zbierania składek na Pogotowie ratunkowe, prosił o datki na rzecz Towarzystwa. — Tymczasem faktem jest, że Towarzystwo nikogo nie upoważniało do zbierania składek. Oszusta, który prawdopodobnie nachodzi i inne mieszkania, należy oddać w ręce władzy.

Proces Dawydiuka. Ze Lwowa telefonują nam: Proces mordercy Stoffów, Dawydiuka, odroczony w październiku, odbędzie się w grudniu.

Wzloty aeroplanu w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą, że awiator bar. de Caters zdecydował się pozostać przez jeden dzień w Warszawie i odbyć jeszcze jeden wzlot, wbrew pierwotnej decyzyi wyjechania wczoraj rano do Konstantynopola.

Śledztwo Garina. Z Warszawy telegrafują: Senator Garin, prowadzący śledztwo w sprawie nadużyć w intendanturze, zawiadomił wszystkich dostawców wojskowych, że zapewnia im bezkarność, jeżeli złożą zeznania zgodne z prawdą; w przeciwnym razie będą jak najsurowiej ukarani.

Nowa wycieczka czeska do Warszawy. Z Pragi telegrafują: Czescy kupcy organizują w końcu listopada ponowną wycieczkę do Warszawy, celem nawiązania stosunków handlowych. Ze strony rządu rosyjskiego oświadczono komitetowi, że wszelkie demonstracye polityczne są zakazane.

Akta śmierci arcyks. Rudolfa. Z Wiednia telefonują nam: „Zeit" donosi z Nowego Jorku: Z powodu podawania przez tutejsze dziennniki rozmaitych szczegółów o śmierci b. następcy tronu arcyks. Rudolfa, w związku ze śmiercią br. Vecsery, zmarłego niedawno w Colorado, do tutejszego generalnego konsulatu austro-węgierskiego nadeszło następujące oświadczenie: „Akta, zawierające wyniki dochodzeń całej tragedyi arcyks. Rudolfa, są zapakowane i zapieczętowane. Akta te mają pozostawać w archiwum aż do 50 rocznicy śmierci następcy tronu arcyks. Rudolfa. Potem dopiero akta te mają być ogłoszone". Cesarz chciał przez to umożliwić przyszłym historykom spisanie tragedyi na podstawie aktów, a nie przypuszczeń i plotek. Jest następnie stwierdzonem, że następca tronu nie został zamordowany.

Zbrodnia z zazdrości o artyzm. Z Budapesztu donoszą: Naczelnik bandy cyganów w Nyiregyhasa, Karol Balog, znany w całych Węgrzech kompozytor, zabił siekierą swego jedynego syna Janczi. Balog dokonał tego morderstwa z zazdrości, obawiając się, że syn będzie większym artystą i kompozytorem niż on. Po zbrodni Balog oddał się sam w ręce władz.

Proces Wölflinga. Z Zurychu telegrafują: W procesie Leopolda Wölflinga przeciw redaktorowi Ackertowi, zapadł wczoraj wyrok. Ackerta zasądzono na 500 franków grzywny, na ponoszenie kosztów procesu i kosztów ogłoszenia wyroku w trzech pismach szwajcarskich.

Burze. Z Berlina telegrafują: Od wtorku do środy wieczorem panowały w całych Niemczech burze śnieżne. Przerwie uległy połączenia telegraficzne i telefoniczne, oraz komunikacya na drogach. W miastach i po wsiach oraz w lasach i sadach wyrządził śnieg wielkie szkody.

Przeciw sacharynie. Z Paryża telegrafują: Ag. Havasa donosi, że członkowie międzynarodowej konferencyi w sprawie sacharyny oświadczyli się jednogłośnie za bardzo ostremi zarządzeniami, celem zapobieżenia rozpowszechnianiu sacharyny.

Zagadkowe aresztowania w Petersburgu. W sprawie znanych już z depesz zagadkowych aresztowań w Petersburgu, donoszą stamtąd: Wielką sensacyę wywołały tu aresztowania masowe i uwięzienie 7 dyrektorów „Great Nortteon Glas Manufacturing Co". W Towarzystwie tem znajduje się wiele kapitałów zagranicznych, zwłaszcza niemieckich. W liczbie aresztowanych mają być także dwaj milionerzy, bracia Frank. Pozatem aresztowano adwokata Krautera. Przyczyna aresztowania na razie nie znana, musi być jednak bardzo poważna i pozostawać w związku z politycznemi zawikłaniami chwili. Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Wydano rozkazy uwięzienia wielu kupców i finansistów, którzy zbiegli za granicę. Rodziny aresztowanych ofiarowały znaczne kaucye, prosząc o tymczasowe wypuszczenie uwięzionych, ale władze odmówiły przyjęcia kaucyi.

Za obrazę Puriszkiewicza. Pet. Ag. tel. donosi: Petersburski sąd okręgowy skazał na dwa tygodnie odwachu redaktora dziennika „Wieczer", Sawicza, oskarżonego przez posła Puriszkiewicza o oszczerstwo i obelgi w artykule p. t. „Puriszkiewicze".

Po katastrofie w Cherry. Z Wiednia telefonują: Jedna z korespondencyi donosi, że pos. Biankini otrzymał od swego brata dra Biankiniego przebywającego w Chicago, telegram kablowy z doniesieniem, że podczas katastrofy kopalnianej w Cherry zginęło wielu Słowieńców, Słowaków, Chorwatów i Węgrów. Dr Biankini prosi, aby rząd austro-węgierski interweniował w interesie rodzin pozostałych po ofiarach. Pos. Biankini zjawił się u bar. Bienertha i prosił o interwencyę rządu. Bar. Bienerth obiecał poczynić natychmiast kroki celem przyjścia z pomocą rodzinom pozostałym po ofiarach.

Katastrofa okrętowa. Z Budapesztu telegrafują: Poseł Keller, zastępca prawny rodziny Beniczky'ch, otrzymał telegram z Batawii, że Stefan Beniczky i jego żona, którzy znajdowali się na okręcie „Laseyne", zginęli podczas katastrofy tego okrętu koło Singapore przy zderzeniu się go z parowcem „Onda".

Zmiany w stanie posiadania realności.

W miesiącu sierpniu zaszły w Krakowie w stanie posiadania realności następujące zmiany:

I. Przez kontrakt kupna:

Pół domu dwup. przy ul. Smoleńsk l. or. 16 w dzieln. III nabyła Sabina Jaworzyńska od Józefa oraz małoletnich: Maryi, Edwarda i Heleny Jaworzyńskich za 40.000 K. Dom dwupiętr. przy ul. Szpitalnej l. s. 404 or. 19 w dz. I nabyli Karol i Anna Markusowie od dra Antoniego Marsa za 140.00 K. Dom dwup. przy ul. Dietlowskiej l. or. 63 sp. 427 w dzieln. VIII nabyli Majer i Rebeka Rappaportowie od Romana Maysela za 110.000 K. Dom dwup. przy ul. Sławkowskiej l. or. 18 sp. 267 w dzieln. I nabył Ludwik Szufa od dra Adolfa Meiselsa za 58.000 K. Dom dwup. przy ulicy Kolejowej l. s. 151 or. 13 w dzieln. VI nabył dr Samuel Aleksander Lauer od Henryka z Dobczyc Turnaua za 129.500 K. 8937/1 492.992 części domu jednop. przy ul. Skawińskiej l. or. 10, 12 sp. 38, 39 w dzieln. VIII oraz 8937/1, 492.992 części parceli przy ul. Skawińskiej lwh. 1440 nabyli Majer Jonkler w 4468/1,492.992 częściach, zaś firma fabryki wapna Schönberga et Lipschütza w 4464/1,492.442 częściach na łączną kwotę 3500 K.

Dom jednopiętrowy przy ulicy Długiej l. or. 34 w dzielnicy V nabyli Jozefat i Piotr Parafińscy po połowie od Izaaka Horowitza za 34.000 K. — Dom jednopiętrowy przy ulicy Szerokiej l. or. 8 w dzielnicy VIII nabyła Franciszka Lauer od Hirscha Wiesenfelda i Racheli Rimler za 11.500 koron. — Dom dwupiętrowy przy ulicy Długiej l. or. 74 w dzielnicy V nabył Józef Rączkiewicz od Antoniny Kramarczykowej za 86.000 K. — Parcelę gruntową przy ulicy Miodowej lwh. 2526 w dzielnicy VIII oraz parcelę gruntową przy ulicy Miodowej lwh. 2527 w dzielnicy VIII nabyli Baruch Löwenstein i Wilhelm Rosenstein po połowie od dra Adolfa, Władysława, Jakóba i Aleksandra Lieblingów za łączną kwotę 18.000 koron. — 18.736/1,492.992 części domu jednopiętrowego przy ulicy Skawińskiej l. or. 10 i 12 w dzielnicy VIII oraz 16.048/1,492.992 części parceli gruntowej lwh. 1440 w dzielnicy VIII nabył Henryk Aschkenasy od Józefa Izaaka i Estery Dunkelblumów oraz Agaty z Dunkelblumów Fränklowej za 3000 K. — Dom jednopiętrowy przy ulicy Krakowskiej l. or. 45 w dzielnicy VIII nabyła gmina miasta Krakowa za 15.100 K. — Dom dwupiętrowy przy ulicy Starowiślnej l. or. 16 w dzielnicy VI nabyli Aleksander i Bronisława Rittermanowie po pół części od Konstantego i Wandy Lipowskich za 141.000 K. — Dom dwupiętrowy przy ulicy św. Tomasza l. or. 31 w dzielnicy I nabyli dr Feliks i Regina Weiner po połowie od Władysława i Janiny Bieniaszów za 69.000 K. — Dom dwupiętrowy z oficyną przy ulicy św. Sebastyana l. or. 20 w dzielnicy VI nabyli Jakób i Jachweta Rumstein po połowie od Wilhelma i Anny Krenglów za 110.000 K. — Połowę domu dwupiętrowego przy ulicy Poniatowskiego l. or. 10 w dzielnicy VI nabył Abraham Richter od Joanny Freundlich za 33.350 K. — Dom dwupiętrowy przy ulicy św. Sebąstyana l. or. 34 w dzielnicy VIII nabyli Tadeusz i Kazimierz Majewscy od Sary Hendli Lichtig za 141 000 K. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 18 listopada.

HOTEL CENTRALNY: dyrek. Jan Maniecki z Szczawnicy. inż. Karol Merz z Pilzna (Czechy), Gustawa Jakubik z rodziną Bardfeld-Bad (Węgry), nadpor. Rudolf Hanak z Cieszyna, Juliusz Winkler z Wiednia, Karol Słupski z Warszawy, nadpor Edward Malecki z Olchowca, dyrek. Mateusz Mara z Rajecu (Morawy), Marya Wiśniewska z Bochni, X. Jan Kopytko z Radgoszcza, pułkow. Władysław Pichler z Opawy.

GRAND HOTEL: ekscell. hr. Stanisław Badeni ze Lwowa, Eugeniusz Żurowski z Łysawody (Podole), Stanisław Bal z Tuligłów, Aleksander Moes z Wierycha (Król. Pol.), Stanisław Ustyanowski ze Lwowa, dr Natan Oberlaender z Jasła, Jacques Thibaud z Paryża, dr Alojzy Mikyske z Wiednia, Max Gross z Bielska.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 listopada Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 292·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 281·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 276·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 246·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 10·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 24·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 534·—. Clary 40 złr. m. k. 174·—. Pożyczka m. Insbruka 20. złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 115·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 81·50. Palffy 40 złr. 232·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 63·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 39·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 68.—. Salma 40 złr. m. 274·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 224·10. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 223·10 Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 536·—.

Berlin, 18 listopada Austryackie banknoty 84·85. Spirytus —·—.

Paryż, 18 listopada Renta 3-pro. 98·90. Mąka —·—.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1909 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:
- 12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
- 4.50 rano (osob.) do Oświęcima.
- 6.50 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
- 8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
- 1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
- 1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
- 6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
- 8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola
- 9.00 wiecz. (osob,) do Lwowa i Podwołoczysk
- 10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
- 11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:
- 12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
- 3.35 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5.10 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6.40 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
- 7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 7.59 r. (osob.) z Oświęcima.
- 8.25 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10.55 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
- 1.27 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4.45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
- 6.00 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
- 6.21 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
- 7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
- 11.10 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego
- 10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski